

z sądowej sali

Około 3 w nocy zauważyla pożar Wiesława Z. Wówczas palita się już cała kuchnia. Na ratowanie znajdujących się w niej sprzętów było za późno. Zawiadomiono straż pożarną. Po akcji gaśniczej przeprowadzono szczegółowe badanie przyczyn pożaru. Rzeczoznawcy wykluczyli ponad wszelką wątpliwość samozapłon i inne niezależne od ludzi przyczyny.

Śledztwo w sprawie pożaru mieszkania przy ul. Rzemieśniczej w Legnicy, ujawniło dość prozaiczną przyczynę. 29 stycznia Jarosław Z. wrócił po pracy do domu około godziny 16. Kilka następnymi godzinami spędził w kuchni. Zjadł obiad, rozmawiał. Nie wiadomo dokładnie kiedy zasnął. Kiedy to jednak nastąpiło, palił kolejnego papierosa. Niedopalek wypadł mu z ręki i spadł na podłogę. Nikt z domowników tego nie zauważył. Wszyscy poszli spać.

Tymczasem w kuchni zaczęła płonąć wykładzina. Ogień rozprzestrzenił się powoli. Ogarniał meble, sprzęty kuchenne i znajdującą się tu odzież. Potem zajęły się drewniane drzwi i futryny okien. Z każdą minutą pożar przybierał na

sile. W końcu cała kuchnia stanęła w płomieniach.

Badania potwierdziły tę wersję zdarzeń. Bez wątpienia pożar rozpoczął się od podłogi, obok stołu. W tym miejscu spadł niedopalek papierosa. Eksperti uznali, że w tym przypadku doszło do bezpośredniego "zagrożenia zdrowia i życia" wszystkich lokatorów. Niebezpieczne były nie tylko płomienie, ale również wydobywający się ze zwęglonych przedmiotów czad. Pożar mógł zakończyć się tragicznie i dlatego 29-letniemu Jarosławowi Z. przedstawiono zarzut nieumyślnego podpalenia.

Oskarżony, w czasie przesłuchań przyznał się do winy. Odmówił jednak składania jakichkolwiek wyjaśnień. Straty spowodowane przez płomienie obliczono na 2 mln zł. Niedługo Jarosław Z. stanie przed sądem w Legnicy, tu ustalona zostanie jego odpowiedzialność za nieumyślne podpalenie.

(lex)

P.S. Imiona i inicjały bohaterów zostały zmienione.

Expresowy transport

wszelkich towarów (do 1,2 tony) do każdej miejscowości w kraju furgonem Fiat - Ducato Legnica tel. 282-38.

Pollgraficzno Papiernicza Spółdzielnia Pracy "Polligraf"
Legnica ul. Chojnowska 76/78
Wydzielni w budynek piętrowy w Chojnowie ul. Tkacka (centrum) o pow. 234 m² nadający się na działalność handlową, produkcyjną. Spółdzielnia zapewnia telefon, ogrzewanie. Informacja: 218-03 Legnica

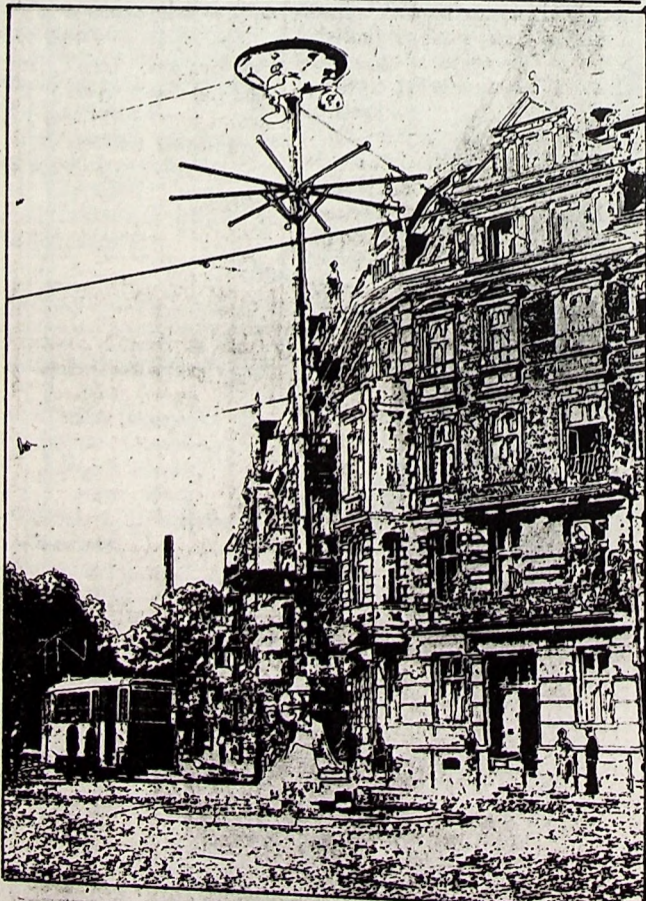
Czy wiecie, że...

Przez wiele lat mimo uzyskiwania praw miejskich Legnica była miejscem, gdzie hodowano żywy inwentarz. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby zdarzyło się to na obrzeżach miasta, gdyż takie praktyki spotykamy do dziś. Jednak w XIV wieku było to dość nagminne nawet w bogatych rodzinach.

Kronikarze miasta odnotowali, że w 1385 roku w jednym z domów patrycjuszowskich hodowano świnie. Budynek znajdował się przy miejskim Rynku. Nie wiadomo, czy właścicielowi zakazano takich praktyk. Jednak odnotowanie tego faktu wskazuje, że spotkał się on z dezaprobatą.

(a.b.)

W OBIEKTYWIE MIECZYŚLAWA PAWEŁKA



Legnica, 1959. Plac Wilsona

Legnicka Szkoła Biznesu

Funkcjonowanie gospodarki w nowych zmienionych warunkach ekonomicznych, w tym przyspieszenie procesów prywatyzacyjnych, a w szczególności przygotowanie wysoko kwalifikowanych kadr dla realizacji tych przedsięwzięć, było przedmiotem spotkania Wojewody Legnickiego Andrzeja Glapińskiego z wykładowcą Brukselskiej Szkoły Biznesu panią prof. Blandine VANDERLINDER. W spotkaniu wzięli również udział przedstawiciele Chrześcijańsko - Demokratycznego Stronnictwa Pracy oraz partii chrześcijańskich demokratów, którzy byli inicjatorami kontaktów z tą uczelnią.

Brukselska Szkoła Biznesu realizuje aktualnie sponsorowany przez EWG program "TEMPUS", który ukierunkowany jest na przygotowanie kadr menadżerskich nie tylko na potrzeby krajów wspólnoty, ale także państw Europy środkowej i wschodniej. Utrzymuje m.in. stałe kontakty z Akademią Ekonomiczną w Pradze, a ostatnio nawiązała współpracę z wyższymi uczelniami na terenie Wrocławia. Jej studenci już w tym roku odbędą praktyki zawodowe na terenie województwa dolnośląskich.

Podczas spotkania skoncentrowano się głównie na możliwościach powołania pod patronatem Brukselskiej Szkoły Biznesu filii tej uczelni w Legnicy.

Legnicka Szkoła Biznesu - w myśl wstępnych założeń - realizowałaby zarówno potrzeby województwa jak i kraju. Kształcąca kadry menadżerskie dla przemysłu, drobnej wytwórczości, handlu, rolnictwa. Uzgodniono, iż w okresie najbliższych dwóch miesięcy zostaną przygotowane propozycje programowe dotyczące zarówno uruchomienia kształcenia podyplomowego (adresowane aktualnie do ludzi zajmujących się biznesem) jak i podstawowego (absolwenci szkół średnich). Strona polska zabezpieczyłaby warunki lokalowo - techniczne uczelni, belgijska - kadre wykładowców. Dokonano również wizji lokalnej obiektów na terenie Legnicy, w których możliwe byłoby otwarcie filii Brukselskiej Szkoły Biznesu.

Muzeum zaprasza

13 czerwca o 16 w Okręgowym Muzeum Miedzi - ul. Partyzantów 3 odbędzie się odczyt dr Jana Wrabca pt. "Czy tropy w Legnickim Polu..." Będą to najświeższe informacje z badań nad architekturą i malarstwem w kościele św. Jadwigi w Legnickim Polu. Wstęp wolny.

Czterech za kratami

Zygmunt S. - lat 42, Krzysztof S. - lat 33, Franciszek K. - lat 46 i Zbigniew Z. - lat 42 postanowili dorobić szybko i skutecznie.

Jak wielu innych przed nimi - upatrzili sobie Hutę Miedzi w Głogowie. Mówiąc ściśle jej produkty - szlam anodowy, zawierający srebro oraz miedź katodową. Mieli jednak pecha. Tym razem policja nie zlekceważyła nadanych wcześniej sygnałów i przygotowała się na przyjęcie niecodziennych gości głogowskiej huty.

Złapani w poniedziałek na gorącym uczynku odpowiedzią przed sądem za kradzież mienia wartości nie mniejszej niż 200 milionów złotych.

Jaki socjal w legnickiem

Z trzytygodniowego szkolenia w Belgii powróciła niedawno 11-osobowa grupa dyrektorów Wojewódzkich Zespołów Pomocy Społecznej. Wśród nich był szef legnickiego WZPS Lech Lipczak. O wrażeniach z pobytu oraz belgijskich doświadczeniach we wspomaganiu najuboższych rozmawia z nim Andrzej Pawelczyk.

- Czy w tak bogatym kraju jak Belgia istnieje również strefa ubóstwa?

- Tak! Widziałem takie dzielnice, gdzie nawet policja chodzi ze strachem. Mieszkają tam ludzie, którzy stracili już wszystkie życiowe szanse i nie oczekują żadnego wsparcia. Od nikogo.

- Kto zatem korzysta w Belgii z państwowej pomocy społecznej?

- System emerytalny jest tam tak ustawiony, że ludzie w tzw. kwiecie wieku nie muszą z niej korzystać. Jeśli nawet trafią do domów spokojnej starości to sami płacą za wikt, opierunek i wszelkie luksusy związane z pobytem. Po prostu, stać ich na to. Z pomocy państwowej korzystają przeważnie ludzie młodzi, przed czterdziestką, niezaradni życiowo, a także rodziny rozbite i cudzoziemcy. Dla nich ośrodki pomocy społecznej prowadzą sklepy z tanią żywnością i odzieżą, wypłacają im stały zasiłek, tak zwany mini-mex.

Ale warunek jest jeden: trzeba co najmniej pięć lat mieszkać w Belgii, a poza tym coś zrobić dla miasta czy gminy: malować, budować, sprzątać w zależności od możliwości i umiejętności. Pasożytów się nie toleruje.

- Jak funkcjonuje system pomocy społecznej w Belgii?

- Wystarczy powiedzieć, że jeden punkt opieki przypada na dwa tysiące mieszkańców. Pomoc społeczna jest tam oczkiem w głowie przedstawicieli każdej władzy - od tej najwyższej, państwowej po prowincję i gminę. Od jej funkcjonowania zależą wielokrotnie wyniki wyborów. Na czele ośrodków pomocy społecznej CPAS stoją zwykle

miliarderzy lub działacze polityczni o wysokim prestiżu finansowym dla potrzebujących. Znajdą specjalne komisje i tajnych posiedzeniach.

- Czy da się coś z belgijskim doświadczeniem przemieścić na grunt?

- Chcemy nawiązać do średnią współpracę między belgijskimi gminami w działalności charytatywnej, spokojnej starości. Na poziomie współpracy podejmie Jaworzno i podbrzeselskich gmin. Chcemy wzór belgijski przekształcić w belgijski socjalny w gospodarce budżetem rodzin potrzebujących pomocy. Istnieje szansa pozyskania sprzętu niezbędnego w ośrodkach, jak choćby specjalnych samochodów do rozwozu siłków, przystosowanych do mywania ich temperatury. Belg wysyła naszych pracowników w belgijskich ośrodkach. Kluczem jest znajomość języka niemieckiego lub flamandzkiego. My również rozwinąć u nas takich sklepów dla najuboższych podobnie jak w Belgii. Pierwszych uruchamiamy w Legnicy ul. Wielkiej Niedźwiedzicy.

- Jakie inne wrażenia przynosi wizyta w Belgii?

- Jestem pełen podziwu dla panujących tam stosunków międzyludzkich. Oni żyją na luzie, tutaj siebie nawzajem jak na ulicy poza tym? Byliśmy w Charleroi, Liege, Waterloo, Soignies (Flamandzka), Brugge, Mechelen (Flamandzka) także w Brukseli. W Brukseli traktowani byliśmy niezwykle decznie. Opowiadać można godzinami. Nagrałem kilka godzin rozmowy z przedstawicielami pomocy społecznej w Belgii. Materiał jest już prezentowany w województwie, zostanie przedłożony ministrowi Boniemi. Jeszcze zaznaczyć, że nasz pobyt w Belgii finansowany był przez EWG.

KONKURS DNI LEGNICY

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią publikujemy dzisiaj wyniki konkursu ogłoszonego z okazji Dni Legnicy. Prawidłowa odpowiedź na przedstawiony arytmograf brzmi:

"Piastowska Legnica nasze miasto"

Z uwagi na błąd w druku uznajemy również za prawidłowe hasło: "Piastowska Legnica naszym miastem".

Nagrody otrzymują:

- Wiesław Rybicki, zamieszkały w Legnicy ul. 1-go maja 27/7

- Romuald Janz, zamieszkały Jawor ul. Sporna 11

- Edyta Michałowska, z Legnicy Konwaliowa 7

- Jolanta Skupień, z ul. Wielkiej Niedźwiedzicy 26/13 w Legnicy

- Adam Urban, z ul. Kozłowej 1 w Legnicy

A teraz niespodzianka! Licząc zapraszamy do redakcji 17 czerwca br. (poniedziałek) godz. 11.00. Sami sobie wybierzcie nagrody. Upprzedzamy, że wszystkie nagrody ufundowali m.in.: Władimir Legnicki, Komendant Wojewódzkiej Straży Pożarnej oraz "GL".

TRZĘSIENIE ZIEMI

Zatrzęsło legnickim Medykem. Wczoraj rano II "C" pojawiła się pani dyrektor i oznajmiła, że "niech sobie dziewczyny robią, co chcą", "niech staną na głowie", a dziennik ma się znaleźć i już!

Okazuje się, że w Zespole Szkół Medycznych w Legnicy przedwczoraj zaginął dziennik klasy II "A", a wczoraj II "C". Zrozpaczone uczennice czekają na... egzamin komisyjny lub... odnalezienie dzienników. My natomiast zastanawiamy się, dlaczego

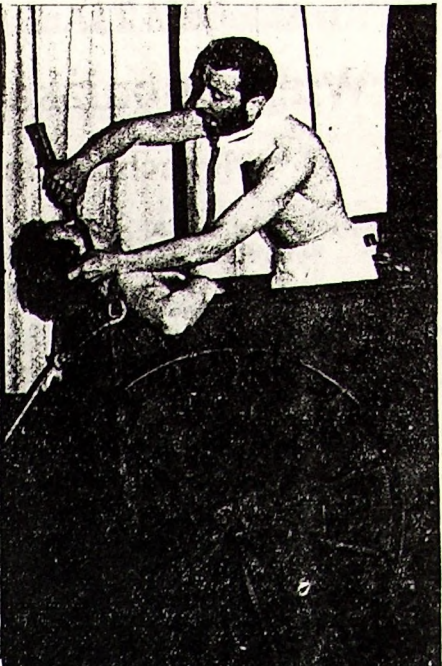
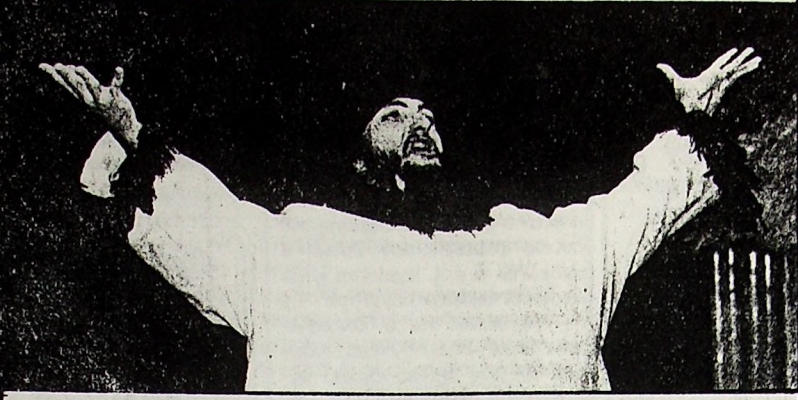
go za niedbalstwo dorosłych (uczycieli) mają odpowiadać dziewczynki. Ktoś przecież nie dopilnował.

Zatrzęsło Medykem. Dlatego podajemy parę rysów z dzienników: A4, napisany wydrukiem "Dziennik Lekcyjny" "A" i II "C". Jednocześnie musimy, że za udzielanie odpowiedzi w/w dziennikach grozi poważna kara. Nawet 5 lat więzienia lub powtarzanie klasy. I już!

Tomasz...

GL2

Do diabła z konwenansami!



fotoreportaż
Stanisława Celocha



Teatr Dramatyczny w Legnicy sezon teatralny kończy bardzo efektownie. Daje przedstawić, które może obejrzyć cała rodzina (od dziadka do wnuka). Jego twórcą jest młody artysta z Francji - Christophe Bihel. Na kanwie klasycznego dramatu Williama Szekspira pt. "Romeo i Julia" zbudował spektakl typowo autorski, bowiem jest jego reżyserem, scenografem i inscenizatorem; przygotował też scenariusz i opracował muzycznie, a na domiar wszystkiego zagrał dwie role: ojca Laurentego i Piotra.

Wybrał ten dramat bo, jak wyznał, bardzo lubi Szekspira, a szczególnie opowiedzieć o Romeo i Julii, ponieważ jej bohaterami są ludzie młodzi.

Zamiarem Christophe'a nie jest zniszczenie wątku, ani jego parodia, lecz odświeżenie poprzez naiwne, prawie dziecinne spojrzenie.

Osnową przedstawienia jest list, jaki znajduje w teatrze były aktor, może reżyser, czy ktoś ściśle ze środowiskiem tym związany (tu: Zbysław Jankowiak). List ów napisała do Williama Szekspira, swojego stwórcy, Julia, a ściślej rzecz biorąc - jakaś współczesna odtwórczyni tej postaci. Upomina się w nim o prawo mówienia własnym językiem "Dlaczego nie dane mi doświadczyć szczęścia opowiadania?" - pyta Julia. Buntuje się. "Nie chcę już być skazana na powtarzanie tych samych zdań, zapisanych przez Ciebie ponad cztery wieki temu. Nawet Cię podziwiam, jeśli Cię uwielbiam - nie mogę dłużej (...).

Moja historia... Muszę ją sama opowiedzieć. I to na mój sposób (...). A że za każdym razem muszę umrzeć, chcę się trochę pośmiać przed śmiercią! Do diabła z kon-

wenansami! Chcę, żeby mi podano mojego pierwszego papierosa! Tak więc na tle listu przetrządującego się w słowo narracji rozgrywa się znana historia.

Okazuje się jednak, że można ją bardzo odświeżyć, choćby przez zdarcie z niej płaszcza tragedycznej pompatości. U Bihela Julia i Romeo to postacie bardzo żywe, dynamiczne, nawet - zabawne. Julia, jaką stwarza tu Agnieszka Bihel, jest właściwie brzydkim kaczątkiem, ale za to sympatycznym. Romeo - upostaciowiony przez Dariusza Sosińskiego - zgola nietragiczny, a wesóły i po-cieszny. Podobnie z innymi osobami dramatu. Pokazane są tu na polu realizmizmu, na polu baśniowo, czynią rzeczy, na które nie odważył by się w szekspirowskim teatrze. Aleksander Bednarski bardziej przypomina nam współczesnego, znerwicowanego ojca jakiejś Julci, niż pana Capuletta; także postać matki (Anita Poddębniak) pozbawiona jest tu swojego godnego statusu: nadpobudliwa, zalotna, nawet nieco frywolna. Wspaniale pomysłała została też Marta, niania Julii. Marzena Sztuka rysuje ją znakomicie: jest ćdrna, przedsiębiorcza i krwista, co podkreśla swoim przesadzonym biustem. Cały zespół aktorski tworzący zespół z Bihelcem tę inscenizację (oprócz wymienionych także: Paweł Wiśniewski, Cezary Żołyński, Piotr Przeniosło i Konrat Sztuka) spisuje się na piątkę. Wszyscy prezentują bagatą warsztat umiejętności aktorskiej.

Scena skrzy się pomysłami. Mamy tu collage teatru klasycznego (elżbietańskiego) z komedią dell'arte, są skecze, popisy akrobacji i pantomima, różne wstawki

jakby z innej sztuki, a wszystko zgrabnie trzyma się całości, nad którą czuwa swą obecnością i słowem Zbysław Jankowiak.

To, co w teatrze elżbietańskim wruszało, tu - bawi. Gromki śmiech u premierowej publiczności wzbudziła scena przygotowania Julci na bal, czy też ta - słynna - balkonowa. Julia wkracza na scenę z "balkonem", a Romeo przychodzi ze swoją drabiną i skowronkiem umocowanym na korkociągu. Pysznie! Jest w tym spektaklu dużo niespodzianek, a wśród nich kostiumy i scenografia, co do których nie sposób mieć (zważywszy intencje twórcy i wyrazistą koncepcję jego inscenizacji) żadnych zastrzeżeń.

Niektórzy zapewne wyniosą wrażenia mieszczańskie, posądzą wykonawców o amatorszczyznę. Warto jednak wiedzieć, że ów rzekomy nieprofesjonalizm jest pozorem zamierzonym, bo dopełniającym koncepcję naiwnego odczytania szekspirowskiego tekstu. Bihel być może chce tą odwrotnością, czy przewrotnością, zadziałać na rzecz Szekspira. Być może sprowokuje choćby jednego widza do sięgnięcia po oryginał i skonfrontowania go ze swoim przekazem.

Jedno jest pewne: spektakl ten może się podobać. Już sam pomysł zasługuje na duże brawa. Myślę, że nawet mistrz Szekspir byłby, jeśli nie zachwycony, to daleki od degustacji.

"Julia do Williama" na podstawie "Romeo i Julii" Williama Szekspira
Reżyseria i scenografia: Christophe Bihel
Premiera w dniu 8 czerwca 1991 roku.

Krystyna Zajko - Minkiewicz

OKAZJA!!!

Wielka obniżka cen w sklepach Zakmatu

- Polkowice: ul. Legnicka
ul. Kardynała B. Kominka
Rynek
- Lubin: ul. Grabowa
ul. Kościuszki
Bazar "Skorpion"
- Głogów: ul. Budziszynska
ul. Łużycka
ul. Galilleusza
- Legnica: ul. Sikorskiego (osiedle Piekary)

Zapraszamy

OBUWIE

importowane z Włoch, Hiszpanii i Niemiec oraz z 18 zakładów obuwniczych z całego kraju, a także

KONFEKCJE

firmy "Bravoo" (po cenach zbytu)

oferuje nowo otwarta

HURTOWNIA

przy ul. Złotoryjskiej, róg Hutników w godz. 8.00-16.00, tel. 287-10

ZAPRASZAMY!

URSUS INACZEJ

Spółka ART "B" nowy dystrybutor ciągników URSUS
proponuje ratelną sprzedaż ciągników
na następujących warunkach:

- pierwsza wpłata 50% ceny detalicznej oraz 6 rat miesięcznych, oprocentowanych 1% w skali miesiąca - za ciągniki mniejsze i średnie
- pierwsza wpłata 40% ceny detalicznej oraz 9 rat miesięcznych, oprocentowanych 1% w skali miesiąca - za ciągniki większe

SKORZYSTAJ Z DOGODNYCH WARUNKÓW
SPRZEDAŻY ORAZ NISKICH CEN!

Ursus C-330M	47.400.000	Sprzedaż prowadzą:
Ursus C-330 M z kabiną	52.300.000	
Ursus C-335	50.600.000	1. Fabryczny Punkt Sprzedaży URSUS, ul. Traktorzystów 10, Warszawa.
Ursus C-360	55.100.000	
Ursus C-360-3P	57.100.000	2. Spółdzielnia Pracy Obrotu Rolnego, Legnica.
Ursus MF-235(2812)	53.700.000	
Ursus MF-235(2812) z ramą	55.400.000	3. Spółka AGROSERWIS, Głogów.
Ursus MF-255(3512)	59.300.000	
Ursus MF-255(3512) z ramą	61.200.000	4. AGROMA, ul. Wyścigowa 58, Wrocław.
Ursus MF-255(3512) z kabiną	75.200.000	
Ursus 2002 (sadownik)	66.800.000	5. Przedś. Mechanizacji Rolnictwa, Jelenia Góra.
Ursus 1434 TURBO	155.200.000	
Ursus 4512	92.200.000	Zapraszamy do współpracy innych dystrybutorów. Dla Was specjalne ceny hurtowe.
Ursus 4514	104.200.000	
Ursus 512	93.700.000	
Ursus 914	106.300.000	
Ursus 1012 TURBO	97.700.000	
Ursus 1014 TURBO	109.400.000	
Ursus 1222	132.400.000	
Ursus 1224	145.600.000	
Ursus 1614 TURBO	155.900.000	
Ursus 932	110.400.000	
Ursus 934	120.700.000	
Ursus 1032 TURBO	117.300.000	
Ursus 1034 TURBO	129.400.000	
Ursus 1132 TURBO	121.000.000	
Ursus 1134 TURBO	132.900.000	
Ursus 1232	136.500.000	
Ursus 1234 TURBO	148.200.000	
Ursus 1634 TURBO	167.300.000	

Informacji udzielają:

- Departament Motoryzacji Art "B", Warszawa
tel: 305-108, 307-059
- Departament Gospodarki Żywnościowej Art. "B", Warszawa
tel: 280-100
- URSUS-Trade, Warszawa
tel: 667-3348, 6673249.

ART "B" - OR NOT TO BE

PRZYJACIELE DROHOBYCZA

Od 6 maja 1988 roku działa STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ DROHOBYCZA, którego Zarząd Główny mieści się w Legnicy. Tu właśnie po II wojnie światowej osiedliła się znaczna grupa byłych drohobyczan.

Inicjatorem powołania Stowarzyszenia był mieszkaniec Legnicy MIECZYŚLAW NAWALICKI, prawnik z zawodu który pełni funkcję prezesa Zarządu Głównego. W skład SPD wchodzi koła w Bielsku Białej, Warszawie, Krakowie, Szczecinie i Wrocławiu, ale najliczniejszym i najaktywniejszym jest koło w Legnicy, któremu prezesuje ADAM URBA-NOWICZ.

Towarzystwo za główny cel postawiło sobie integrację środowisk kresowiaków pochodzących z Drohobyca i okolic, zamieszkujących obecnie różne strony Polski a szczególnie w woj. legnickim gdzie osiadła ich najliczniejsza grupa.

Współdziała też z Towarzystwem Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej. W 1989 zorganizowano wycieczkę do Drohobyca celem nawiązania kontaktów z mieszkającymi tam Polakami. Na przełomie marca i kwietnia br. w Legnicy gościł 40 osobowy dziecięcy zespół artystyczny "Odrodzenie" pod kierownictwem Alfreda SCHREYERA bardzo gościnnie przyjmowany przez rodziny polskie łącznie ze wspólnym spędzeniem Świąt Wielkanocnych. Członkowie Towarzystwa zamierzają pomagać po odbyciu studiów w Polsce młodym przyjaciółom z Drohobyca. Np. jedna z członkiń Towarzystwa pragnie pokryć koszt studiów muzycznych młodej nauczycielki.

Miłośnicy Drohobyca z Legnicy utrzymują kontakty z byłymi jego mieszkańcami w RFN, Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii a nawet w dalekiej Australii.

Współpracują z Towarzystwem Miłośników Lwowa, Związkiem Sybiraków, i z Archiwum Wschodnim we Wrocławiu. Dużej pomocy i poparcia udziela Towarzystwu ks. kanonik Władysław JÓZKÓW proboszcz parafii św. Trójcy w Legnicy. Duszpasterstwo tej parafii jest siedzibą Zarządu Towarzystwa.

Najaktywniejszymi członkami Towarzystwa jest w-ce prezes Zarządu Głównego inż. ROMAN LORENZ autor monografii o Drohobyczu i lekarz pediatra dr HALINA STRUGAŁA-STAWIK - sekretarz Zarządu Głównego, znana w Legnicy działaczka i przyjaciółka dzieci.

(pek)

Puzonista

Mają teraz ludzie pomysły na ubarwienie naszej szarżyny. Ulicą Rewolucji Październikowej w Legnicy chodzi sobie pewien nobliwy "gentelmen", który pogrywa na puzonie. Zaczepiają go ludzie i proszą o zagranie jakiejś melodii. Ten gość, oczywiście, spełnia prośby i nie bierze za to żadnych pieniędzy. Wczoraj wracając ze sklepu trochę na chwytających nogach, jak zwykle wygrywał różne standardy. Na moją usilną prośbę zagrał specjalnie dla pewnej pani standard Scotta Joplina. Mówię Państwu - klawo... Melodię rozpoznam tylko ja.

wam Graf

59-220 Legnica ul. Kaczawska 28 tel. 261-78 tlx. 07872

OFERTA * OFERTA * OFERTA * OFERTA * OFERTA *
Nowość

Wykonujemy wizytówki na papierach krajowych i zagranicznych (gładkie, czerpane - w 7 kolorach), za zgłoszeniem telefonicznym lub teleksowym w cenie od 50 tys. zł za 100 sztuk.

Wykonując wizytówkę bezpłatnie reproduujemy Twój znak graficzny rewersalną metodą na płytach fotopolimerowych.

POLECAMY USŁUGI W ZAKRESIE DRUKU (do formatu A3):

- * plakatów i ulotek reklamowych
 - * etykietek i metek cenowych (200 wzorów wykrojników)
 - * papierów firmowych, druków biurowych
 - * akcydensów (rachunki, faktury itp. z nadrukiem firmy)
- PAMIĘTAJ! OD NAS WYJDZIESZ ZADOWOLONY

CHP Merkurs

Oferujemy do sprzedaży samochody i pojazdy

- AVIA A31.1.K - izoterma w cenie 140 mln zł
- Naczepa - chłodnia N13CH o ład. 13 ton z agregatem "Frigera Kolin" - 120 mln zł
- Naczepa - chłodnia VENA o ład. 23 tony z agregatem "Frigera Kolin" - 300 mln zł
- Naczepa oplandekowana NV34.27.24 o ład. 27 ton - 250 mln zł
- Ciągnik siodłowy LIAZ110.561 - 170 mln zł
- Naczepa - cysterna N22 - 180 mln zł

Kontakt: 58-500 Jelenia Góra, ul. Okrzei 20,
tel. 232-10, fax 249-15, tlx. 075362 i 075521

CHP Merkurs

Oferujemy do sprzedaży piwo czeskosłowackie

*Pilsner Urquell, Pilsner Gambrinus,
Pilsner Starovar, Budvar*
oraz piwa krajowe w bogatym asortymencie.

Informacje: C.H.P. Merkurs, ul. Okrzei 20, 58-500 Jelenia Góra,
tel. 232-10 fax. 249-15, tlx. 075362 i 075521
oraz Kamienna Góra, ul. Magazynowa 2, tel. 26-49.

WAŁĄ SIĘ DOMY W POLKOWICACH

W Polkowicach przystąpiono do likwidowania skutków szkód górniczych. Kolejno rozbiera się stare budynki. W Rynku zburzono wschodnią pierzeję kamieniczek. Władze miasta obiecują, że już niebawem w miejscu starych popękanych ruder powstaną stylizowane, nowoczesne (co najważniejsze) zabezpieczone obiekty. Ponoć mają pomóc w tym kopalnie.

Polkowice (podobnie jak inne miasta) cierpią na brak mieszkań. Czy Zarządowi i radnym uda się pozyskać nowe mieszkania? Polkowiczanie mówią: - Pożyjemy, zobaczymy! My też.

(ted)

Pionier donosi:

Archiwum lignickie wraca na swoje miejsce

Lignica (mb). - Wydział Kultury i Sztuki otrzymał wiadomość, że w wiejskiej szkole w Parchwicach znajdują się skrzynie z jakimiś książkami. Wysłany delegat Wydziału Kultury i Sztuki stwierdził, że są to stare księgi z 15, 16 i 17 wieku o różnej treści, nadto rękopisy archiwalne. Zainteresowała się tymi zbiorami początkowo Samopomoc Chłopska, która na własną rękę część zbiorów wysłała do Jeleniej Góry. Książki dziesiąt pak ze zbiorami wróciły obecnie na swe dawne miejsce, tj. do Lignicy, gdzie zostanie z powrotem założone archiwum miejskie.

"Pionier", 9.X.1945, nr 3

GL4

Kto kogo w policyjnej przychodni

Dotychczas o wydarzeniach w poliklinice informowa-
ny na bieżąco. Chcemy tak robić
ale ponieważ w tzw. między-
wiele się wydarzyło przy-
namy o co chodziło...

W największym skrócie idzie o
pracownicy polikliniki, za-
lekarze, jak i średni personel
mają już serdecznie dość
dotychczasowego Szefa
przychodni.

Głośno jest o przemianach w
zdrowia. Natomiast nikt nie
na pomysł zajęcia się służbą
w policji. A na przykładzie
mogą stwierdzić, że jest jak
najgorszych, stalinowskich
A Szef? Wic pan jakie ma on
powiedzono? Spokojnie
załatwiamy w białych r-
czkach, bez jakichkolwiek sen-
ymentów. No i Szef twardo trzyma
tego życiowego motu...

W ciągu kilku miesięcy wskutek
Szefa z pracy w poliklinice
musiało odejść kilka osób. Nie
brakowało wśród nich cenionych
lekarzy. Wśród ofiar znalazła się
młoda dziewczyna pracująca jako
zawodniczka medyczna. Zwolniona pod
pretekstem redukcji etatów, prze-
czekała gorzką pigułkę i zaczęła pra-
cować w kiosku z gazetami. Zdarza
Ale w tydzień po jej zreduko-
waniu, na to samo miejsce została
przyjęta... córka szefa policyjnej
przychodni. I została od razu kie-
rowniczką działu administracyjno-
gospodarczego. I tak naprawdę od
tego zdarzenia zaczął się bunt.

W "Gazecie Legnickiej" poja-
wiła się seria - nie da się ukryć - zja-
wionych informacji po których szef
rozpoczął pacyfikowanie ludzi do
siebie wróg nastawionych. Pod byle
pretekstem trafiało się na "dywanik".
Spłyły się kary dyscyplinarne itp.
Niewygodnego LEKARZA OGÓL-
NEGO "pogoniono" z polikliniki
oddając go pod kuratelę komen-
danta wojewódzkiego. W rezultacie
tego manewru lekarz ogólny trafił do
oddziałów prewencji. Niby drob-

nostka, z tym, że pacjentów w po-
liklinice w miejsce lekarza ogólnego
nie bardzo ma kto przyjmować.
Chyba, że GINEKOLOG - prawa
ręka Szefa.

Do tego doszła sprawa general-
nej przebudowy przychodni. Ga-
binety lekarskie przetrucano w
miejsce odległe, natomiast parter
zamieniono w centrum kultury-
styczne połączone z małą knajpą.
Wszyscy się dziwili, ale tylko do cza-
su, kiedy wyszło na jaw, że kierować
knajpką ma... syn Szefa. Nota bene,
w czasie kiedy syn, w straży pożarnej
odslugiwał wojsko, rozpoczął się
gastonomiczno - kulturowy kurs.
Obecność syna na takowym kursie
była niezbędną. I co? Ano dostał 56
dni lekarskiego zwolnienia od
cenionego legnickiego chirurga.
Co ma piernik do wiatraka? Ano to,
że CHIRURG dorabiał w poliklinice
na etatowej półowce. Meldował się w
poliklinice dwa razy w tygodniu
przepracowując po cztery godziny.
Ponieważ do chirurga pacjentów
przeważnie zbyt wielu nie ma, chi-
rurg zmywał się po 30 minutach. No
i ten faktik wykorzystał Szef
"prosząc" o długie zwolnienie dla
syna...

Prasowa nagonka (?) a także
rosnący opór pracowników po-
likliniki sprawił, że Szef powoli
godził się na porażkę. W Legnicy
zjawiała się komisja z wydziału
zdrowia MSW z Wrocławia. Wpra-
wdzie przebieg kontroli mógł wska-
zać na branie głównego lekarza w
obronę, ale...

- Na kilka minut przed końcem
pracy Szef oznajmił pielęgniarcę, iż
nie zamierza taplać się w błocie i że
odchodzi. Podobno złożył nawet
rezygnację...

Dzień później informację tą
przekazał lekarzom na porannej
odprawie. Być może ta decyzja
wpłynęła na zintensyfikowanie
działań zmierzających do zare-
jestrowania Niezależnego Samo-
rządowego Związku Zawodowego
pracowników służby zdrowia MSW -

pierwszego w Polsce tego typu
związku. Związek doczekał się re-
jestracji a pierwszą decyzją było
votum nicufości wobec Szefa.
Wszyscy byli już przekonani o
porażce Szefa...

10 dni temu zupełnie nieoczeki-
wanie Szef karetką pogotowia
pojechał do Wrocławia. Nie-
wykluczone, że Wrocław przestraszył
się zjawiska pn. związku zawodowy.
Gdyby np. zjawisko to przeniosło się
na grunt wrocławski, to mogłoby
zacząć się prawdziwe pranie brud-
dów... To niebezpieczeństwo wi-
docznie postanowiono zniszczyć w
zarodku.

Szef poinstruowany, wrócił i z
miejsca wręczył wymówienie z pracy
przewodniczącemu związkowi zawo-
dowego. Powód ten sam co zawsze:
czyli redukcja etatów. Niby nor-
malka, ale zwalniany był kierowca,
karetki o najdłuższym stażu i nie-
poszlakowanej opinii. A ponadto w
stosownych ustawowych zapisach
jest chyba zapis o prawnej ochronie
działaczy związkowych...

Czyżby kroilo się zwycięstwo
Szefa? Trzy dni temu Szef cofnął
wymówienie kierowcy - związkow-
cowi. Ponownie pojawiła się sugestia,
że jednak dojdzie do abdykacji kie-
rownika polikliniki. Dzisiaj rano w
poliklinice zjawił się ma specjalna
komisja służby zdrowia MSW z
Wrocławia, która ma wnikliwie
przyjrzeć się tarciom wewnętrznym.
Wraz z komisją przyjedzie dyrektor
wydziału zdrowia MSW, który jed-
nak, jak poinformował nie wchodzi w
skład komisji, lecz przeprowadzi do-
choдження na własną rękę. Podobno
dyrektor pozytywnie wyraził się o
fakcie zaistnienia związku zawo-
dowego w Legnicy. Związkowcy
w poliklinice cieszą się z tej opinii,
ale nadal trwają w uporze, że Szef
musi odejść...

(step)

Dzisiaj prezentujemy Państwu
wschodzącą (już dość długo)
gwiazdę polskiej satyry - fotore-
portera Gazety Robotniczej i leg-
nickiego BWA. Do niedawna jesz-
cze, podporę pracownicy foto-
graficznej WDK (ach te transfery)
- PIOTRA KRZYŻANOW-
SKIEGO.

W tym roku zdobył przyznaną
po raz pierwszy w historii, nagrodę
dla najlepszego twórcy z terenu woj-
legnickiego. Nagrodę ufundowało
przedsiębiorstwo ELBIT, a Piotr K.
stwierdził, że tak wąsko traktowane
ocenianie jego prac, już go nie satys-
fakcjonuje. Pocięszył go jedynie
fakt, iż ceniony bluesman - Zdzisław
Smektala uhonorował jego inną
pracę nagrodą specjalną - Czterema
Półlitrowkami Wódki Białej.

Panie Piotrze gratulacje! Proszę
paniętać o redaktorach Satyrykon
News, przy odbieraniu nagrody od
red. Smektala!

Fraszka dnia

O stawianiu na nogi

Stawiano kiedyś na nogi
choć nikt nie wierzył -
dziś ciągle to samo:
zamiast nóg protezy.

Jan Gabrysiak

tv

CZWARTEK
13 czerwca

Imieniny

Lucjana, Antoniego

Wschód Słońca 3.53

Zachód Słońca 19.44

Program I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Denver - ostatni dinozaur
- 10.00 Język angielski dla dzieci
- 10.05 Po sześćdziesiątce - magazyn
- 10.25 Bergerac (3): Trucizna - serial
- 11.55 Aktualności Telegazety
- 12.00 - 15.55 Telewizja edukacyjna
- 12.00 Powiedz mi, dlaczego?: Ptaki i gryzonic
- 12.30 Z naszych dziejów: Piękno baroku
- 13.00 Fizyka: Właściwości ciał stałych, cieczy i gazów
- 13.30 Czysta i dźwięk - Krzysztof Penderecki
- 14.05 Agroszkola: Jeden dzień najdłuższej wojny współczesnej Europy
- 14.35 Ziemia: Nasza planeta - Himalaje
- 15.05 Bogowie Orientu: - Panteon hinduski - film dokumentalny
- 15.55 Program dnia
- 16.00 Wiadomości popołudniowe
- 16.10 Video - Top
- 16.20 Kwant oraz film z serii: Powiedz mi, dlaczego?
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Prawo prawa, czyli misio w lesie
- 17.45 Podróże na Kresy: Tarnopol
- 18.10 Film dokumentalny
- 18.50 Magazyn katolicki
- 19.15 Dobranoc: Słoneczna panienska i deszczowy kawaler
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Bergerac (3): Trucizna - serial kryminalny
- 21.00 Pegaz
- 21.30 Program publicystyczny
- 22.30 Wiadomości wieczorne
- 22.45 BBC - TV Europe

Program II

- 7.55 - 10.15 Telewizja śniadaniowa
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN
- 8.10 Język niemiecki (15)
- 8.40 W labiryncie - serial TP (powt.)
- 9.10 Magazyn TV śniadaniowej
- 10.00 CNN
- 16.45 Powitanie
- 17.00 Teleklinika dr Anatolija Kaspirowskiego
- 17.30 Magazyn ekologiczny
- 18.00 Fakty
- 18.30 Cudowne lata - serial (powtórzenie)
- 19.00 Magazyn 102 - A. Biedrzyńska
- 19.30 Twarze - film dokumentalny
- 20.00 Studio sport - 2 + 4 czyli sporty motorowe
- 21.00 Ekspres reporterów
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport i kronika wyścigu kolarskiego "Solidarności"
- 22.00 Studio Teatralne Dwójki Vaclav Havel - Wernisaz
- 22.45 Publicystyka kulturalna
- 23.15 CNN

INFORMATOR

Pogotowie ratunkowe	- 999
Straż Pożarna	- 998
Policja	- 997
Pogotowie Gazowe	- 992
Pogotowie	
Wodno-Kanalizacyjne	- 993
Pogotowie Energetyczne	- 991
Pomoc Drogowa	- 981

Informacja PKP	- 910
Informacja PKS	- 936
Informacja WPK	- 237-58
Informacja Celna	- 208-63
Informacja	
Służby Zdrowia	- 23-177
Informacja	
Turystyczna PTTK	- 23-327
Informacja Orbis	- 22-923
Informacja WPGT	
Piast Tourist	- 23-982
Biuro Zakwaterowań	- 28-192
Informacja Usługowa	- 22-274

SZPITALA

Ginekologiczno - położniczy ul. Jaworzynska, pomoc doraźna dla dzieci ul. Iwaszkiewicza, oddziały wewnętrzne ul. Reymonta, oddział zakaźny ul. Nowotki. Ostry dyżur chirurgiczny, szpital przy ul. Murarskiej.

APTEKI

Dyżury pełnią:

- Głogów ul. Perseusza, tel. 33-56-71
- Legnica ul. Izerska, tel. 64-787
- Lubin ul. Wszyńskiego tel. 42-44-25

O krok od tragedii

Opóźnione złą pogodą sianokosy powodują, że wszystkim rolnikom zaczęło się spieszyc. Pośpiech nie sprzyja przestrzeganiu normalnych zasad ostrożności. We wsi Retków, gmina Grębocice podczas transportowania siana za pomocą dmuchawy, nastąpiło zaiskrzzenie i płonące siano zostało "wdmucane" na strych mieszczenia gospodarczego. Grozie sytuacji dodawał fakt, iż pomieszczenie to było jednocześnie oborą, w której przebywało 101 sztuk bydła. Na szczęście strażacy tym razem zdążyli na czas i do ogromnych strat materialnych nie doszło. Właściciele gospodarstwa ocenili straty na 4 miliony zł, choć jak przypuszczają strażacy, szacunek został mocno zaniżony. Po prostu przy wykazaniu wyższych strat, kierownictwo Zakładu naraziłoby na bardziej dobiegliwe śledztwo, które mogłoby wykazać poważne zaniedbania w ochronie przeciwpożarowej.

Okres sianokosów, to pora zwiększonej ilości pożarów na wsiach. Przypomnijmy więc podstawowe zasady, których należy przestrzegać, aby uniknąć następnych, tego typu, zdarzeń.

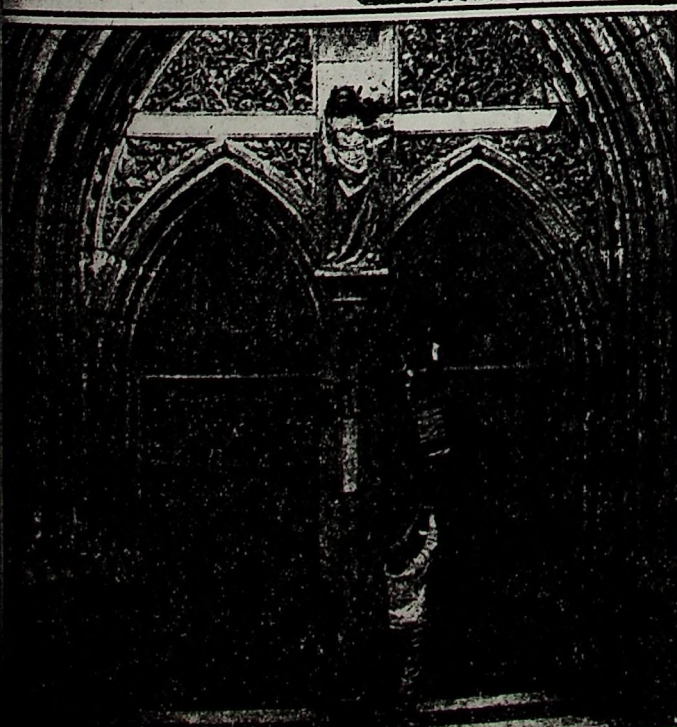
Samozapalenie się siana następuje po trzech - czterech tygodniach od jego złożenia. Przez ten okres, zwłaszcza jeśli istnieje obawa co do jego zawilgocenia, należy codziennie badać temperaturę i ewentualnie siano dosuszyć.

Pamiętajmy, że nie ma już obowiązku ubezpieczania gospodarstw rolnych i wielu rolników z tej możliwości korzysta, ryzykując często utratę znacznej części majątku. Jeśli już nie ubezpieczacie swojego mienia, to przynajmniej sami zadbajcie o jego bezpieczeństwo.

Satyrykon



News



Miedź na kolanach?

W środę w południe, Wydział Gier Polskiego Związku Piłki Nożnej zweryfikował wynik meczu Raków Częstochowa - Widzew (0:0) na walkower dla łodzian. Powód? W tym meczu w barwach Krakowa zagrał zawodnik Robert Mróz mający na koncie trzy żółte kartki. Trzecią żółtą kartkę rzekomo miał otrzymać w meczu Rakowa z Odrą Wodzisław...

Niedopatrzenie i walkower dla Widzewa. Tabela została zweryfikowana i wygląda następująco:

1. Stal Stalowa Wola	47 pkt	42 - 22
2. Widzew Łódź	46	54 - 27
3. MIEDŹ LEGNICA	45	48 - 31
4. Stilon Gorzów	45	45 - 38
5. Jagiellonia	45	45 - 29

Wszystko w porządku? No nie bardzo. Cała afera wydaje się być szyta grubymi nićmi. Mówi Tadeusz Stępień z Rakowa:

- Będziemy się od decyzji PZPN odwoływać. To afera... Mamy zapis

wideo z meczu z Odrą Wodzisław. Po faulu sędzieja Szczelkun odciągnął do linii bocznej naszego zawodnika i pokazał żółty kartonik. Zawodnik odwrócił się aby arbiter zapisał numer i widać, że jest to gracz z nr 20 - Soltysik. A w protokole, miast Soltysika widnieje Mróz. Albo się Szczelkun pomylił albo... W każdym razie my się odwołujemy.

W Łodzi, niezidentyfikowany osobnik stwierdził krótko: - skoro Lubin na walkowerach zyskał, to czemu miałaby Miedź nie stracić. Dodał też, że Widzew jest czysty (!!!!!) a w ogóle to czy taśma wideo może być jakimś dowodem?

Coś nam się zdaje - znając pewne układy i układziki - że walkower zostanie utrzymany w mocy. A Sobolewski najwidoczniej postanowił rzucić Miedź na kolana...

Stefan Piórkowski

Transferów ciąg dalszy

Do Zagłębia Lubin zgłosił się rosyjski piłkarz ALEKSANDER GICEŁOW, którego rodzina mieszka w Polsce. Przyjechał wraz z żoną i 8 letnim synem proponując swoje usługi lubińskiej drużynie. Występował do tej pory w moskiewskim Torpedo, tegorocznym zwycięzcą Pucharu Klubowych Mistrzów. Jest napastnikiem, mierzy 177 cm, a umiejętności strzeleckie potwierdził strzeleństwem kilku bramek w europejskich Pucharach. Między innymi zdobył gole w meczach przeciwko Atletico Madryt i Brandby.

Gicelow uzyskał zwolnienie ze swojego macierzystego klubu i w tej chwili trenuje z piłkarzami Zagłębia. Trener - Marian Putyra na podstawie obserwacji wyraził pozytywną opinię w sprawie przydatności tego piłkarza w drużynie. Nie powinien mieć więc problemów z zakwalifikowaniem się do pierwszego zespołu. Pewne jest jednak, że nie wystąpi w żadnym z dwóch ostatnich ligowych spotkań. Jego debiut w drużynie nastąpi najprawdopodobniej w meczach Pucharu Lata.

Żona Gicelowa jest piłkarką ręczną i być może także zasili lubińskie Zagłębie. Trudno jednak w tej

sprawie prorokować, gdyż w rozgrywkach piłki ręcznej kobiet trwa przerwa i nie ma możliwości na skonfrontowanie jej z zespołem.

Wracając do piłki nożnej, na liście transferowej Zagłębia znajduje się 18 zawodników, łącznie z tymi, którzy są w tej chwili wypożyczeni do innych klubów. Jarosławem Bako interesują się drużyny angielskie i turecki Galatasaray, ten ostatni prowadzi równoległe rozmowy z Legią o ewentualnym transferze Szczęsnego. Nie wiadomo więc, gdzie kontynuował będzie swą karierę pan Jarosław. Pozytywnie wypadły w Kasel testy Godlewskiego. Niemcy chcieli by jednak obejrzeć go w ligowym pojedynku, a nie jest pewne, czy Godlewski zagra przed końcem sezonu. Na sprzedaż jest także Tyszkiewicz, grający aktualnie w Olimpi. Działacze tego klubu są zainteresowani grą Tyszkiewicza w Poznaniu, nie wystąpili jednak jeszcze z żadną konkretną propozycją. Przypomnijmy, że kontrakt tego zawodnika z Zagłębiem ważny jest do końca sezonu 1994. Ale o tym gdzie zagra jesienią nie potrafimy jeszcze powiedzieć.

Fraszka dnia

O łaskawość mocarstw
zabiegamy uparcie!
Nie pomni, że nas kiedyś
sprzedano w Jalcie...

B.F.

O senacie

Na to nieszczęście
radę mam gotową:
zmienić stu gadułów
na jednego z głową.

Jan Gabrysiak

Gazeta Legnicka. Dziennik. Adres redakcji: Legnica, 59-220 ul. Dzierżyńskiego 4 tel. 282-38, telex 0787282.

Redaktor naczelny: Witold Podedworny. Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS. Druk: Spółdzielnia "Poligraf".

Ceny ogłoszeń: drobne - 2 tys. zł za słowo, ramkowe - 5 tys. zł za cm². Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca: Wydawnictwo Alfa sp. z o.o. Id. 390001678. Konto: Bank Zachodni.

Oddział Legnica nr 383800-11080-136.

Przenumeratę można zamawiać w Oddziale Wojewódzkim "Ruch" w Legnicy (ul. 8 Lutego 30, tel. 270-41 w. 201) oraz w Oddziałach "Ruch" w Lubinie (ul. Słowiańska 4, tel. 44-14-03) i Głogowie ul. Budowlanych 33 tel. 33-34-58).

Kronika policyjna

Nie była to spokojna doba dla legnickich policjantów - zresztą czy w dzisiejszych czasach zdarzają się jeszcze chwile wolne w tym fachu?

W Czernicy w zabudowaniach PGR-u w trakcie alkoholowej libacji siostra siostrę zadźgała nożem. Lekarzowi pogotowia ratunkowego które zostało wezwane, nie pozostało nic innego jak tylko stwierdzić zgon. A siostra i tak nie była w stanie ująć wymiarowi sprawiedliwości gdyż mając we krwi 3,9 promila gorzałki trudno jest uciekać.

Kolejna ofiara śmiertelna, tym razem w Legnicy. Na ulicy Wrocławskiej (róg Czarnieckiego) rowerzystę skutecznie trąciła ciężarówka Tatra. Jak można było przewidzieć, 61 letni rowerzysta po przewiezieniu do szpitala zmarł wskutek odniesionych obrażeń.

Właściciele Minimarktu przelknęli gorzką pigułkę w postaci włamania do sklepu na ul. Orbitalnej w Legnicy. Złodzieje nie byli zbyt oryginalni. Najwyraźniej w świecie wypchnęli szybę w drzwiach i weszli do środka. Na szczęście oblowili się tylko na towary wartości 7 milionów złotych.

Nie dziwimy się narzekaniom legniczank na brak prawdziwych dżentelmenów. Bo cóż ma powiedzieć Katarzyna S., która w bramie przy ul. Rewolucji Październikowej została brutalnie wypchnięta z bramy. Upadła i złamała rękę. Sprawca jest policji nieznany, podobnie jak nieznane są motywy tego czynu.

W Lubinie dwie panie pozazdrościły sławy kierowcom - rajdowcom i w rezultacie tej zazdrości na ul. Małomickiej obie panie zderzyły się samochodami. Pani prowadząca "malucha" i jej pasażerka odniosły obrażenia. Na drugi raz radzimy paniom jazdę na kolarskim torze. Bezpieczniej!

Ogłoszenia drobne

* RADIO TAXI 258-15

Z magla

Jeżeli udział w festynie uznać za początek kampanii przedwyborczej posła Bochenia, to zaczął fatalnie. Nie tylko nie sprawdził się na boisku, ale jeszcze doznał kontuzji. Co gorsza sam miał w niej znaczny udział idąc bark w bark przegrał. Ciekawe co myślą o takim zdarzeniu ludzie znający się na wróżbach i przesądach, może lepiej już nie myśleć o karierze politycznej.

Takiej sceny jeszcze w Polkowicach nie widziano. Niemal wszyscy ojcowie miasta usilowali uruchomić na pych plastikowy, wschodniemiecki dwusuw. Własność szefa tutejszego samorządu. Na koniec dokonano niemal epokowego odkrycia. Okazało się bowiem, że i ten pojazd porusza się dzięki benzynie. Cóż, nauka zawsze drogo kosztowała.

Walka z konkurencją przybiera bardzo różne formy. W podlegnickim miasteczku J., gdzie od niedawna działają regionalne tygodniki, dziennikarze postanowili powinszować naczelnemu z konkurencji z okazji szczęśliwego poczęcia. Życzenia nie są jednak zbyt szczerze, gdyż nbowonarodzona pociecha to czwarta z rzędu córka, wszyscy wiedzieli, że tatuś chciał wreszcie syna.

Dwaj legnicy przemysłowcy "Łysy" i "Siwy" zostali posądzeni o uprawianie jingingu. Autorem plotki był przeciętny obywatel zdąający nad ranem do pracy. Trudno mu się zresztą dziwić skoro obaj byli w dresach. Opinia okazała się jednak mylna. Przemysłowcy, chwilę po spotkaniu zaczęli bowiem głośno śpiewać przeboje swojej młodości. Są więc jeszcze tacy, którzy kończą imprezy po świcie.

Obiegająca Legnicę plotka głosi, że pod koniec tygodnia wojewoda zrezygnuje z piastowanej funkcji. Niektórzy widzą go już na wysokim stanowisku rządowym, inni raczej sytuują w wielkim przemyśle. A co z przysłowiowym ziarnkiem prawdy.

Odjazdy i nie tyl...

Blżej gwiazd

Dzisiaj w ramach pierestrojki "zwiedzoczki" zza Buga. Tam (z) szarpną struny...

Zanna Biczewska - Kievskaja 22-13 121165 Moskwa

IGRI - Rubinsteina 13 Leningrad ZWUKI MU - Staropansky Per 1/3 103 012 Moskwa

VA-BANK - adres jak do Zwuki Mu

STRAŻ ŚMIECHU I PŁACZU

Po polkowickim targu chodzą już funkcjonariusze straży miejskiej. Ich sposób działania często przerażają mieszkańców Polkowic - salwami śmiechu. Wśród strażników dominują... "odruty" z policji. Spią więc mandaty za najdrobniejsze przewinienia: A to ceny pomarańczy a to znów symboliczne "niemiecki światel". Polkowiczanie często leżą z śmiechu.

Ostatnio dowiedzieliśmy się, że straż miejska w Polkowicach dysponuje oryginalnymi palkami (czarnymi, jak noc), w których, jak mówią, miejscy halabordnicy, znajduje się pojemnik z gazem białym lub innym lichem. Widać więc, że strażnicza powołana została nie tylko dla śmiechu. Będziecie płakać żartownie.

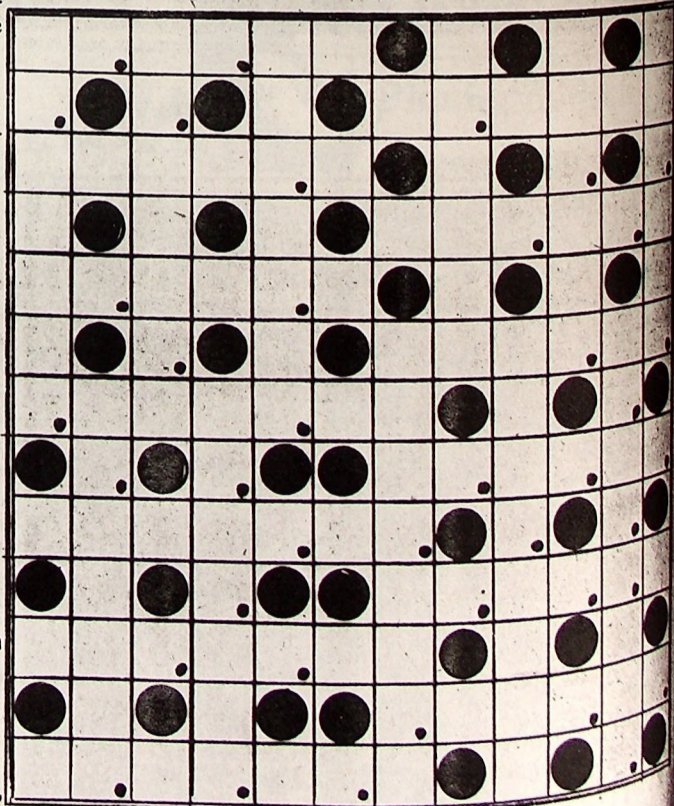
Chuligani natomiast poinformowali nas, że nigdy nie czuli się bardziej bezkarni w Polkowicach. Takich pałek się jednak nie boją już. Za to są postrachem panów strażników. I teraz już wszystkim jest do płaczu.

Legnicka Liga Szaradzystów

Objaśnienia wyrazów podano w innej kolejności niż ich szyk wpisywania do diagramu. Kropkami zaznaczono wszystkie kratki, w które należy wpisać samogłoski.

- mąka razowa
- widoki powodzenia
- odkrywca zarasków duru brzuszego
- bierwiono
- szamerowany długi płaszcz męski
- górnik przodowy
- gryzoń
- przedział w stodole
- skromny dobytek
- kłamra żeglarska
- atrapa pistoletu
- rodzaj podatku
- młode wino
- pozostałość
- oko zająca
- śpiewak w klatce
- laska taternika
- łom żelazny
- chrapy,
- koń tatarski
- wieś koło Twardogóry ze słynnym parkiem
- towarzyszy hazardowi
- zwitek waty lub gazy
- przerwa w teatrze

Krzyżówka nr 42 (5 pkt)



"WIST"